

Dezinformacja i *fake news* a spory interpretacyjne w historii i konflikty pamięci

dr Łukasz Kamiński

Upowszechnienie Internetu, a w szczególności mediów społecznościowych, sprawiło, że wiele zjawisk znanych od wieków zyskało nowy wymiar. Dotyczy to także dezinformacji i upowszechniania fałszywych informacji (*fake news*). Warto jednak pamiętać, że spory o przeszłość są czymś naturalnym i nie muszą być związane z użyciem tych technik manipulacji.

Dezinformacja i *fake news*, chociaż nikt ich tak wówczas nie nazywał, od wieków były wykorzystywane w polityce. Rozpuszczane plotki miały zdyskredytować konkurentów w walce o władzę, fałszywe informacje – zdezorientować przeciwnika w czasie wojny albo sprowokować konflikt korzystny dla kogoś innego. Z czasem zaczęto produkować fałszywe dokumenty, mające uwiarygodnić rozpuszczane informacje. Zjawisko to upowszechniło się w XX wieku, a dziś – dzięki Internetowi i mediom społecznościowym – może dotknąć każdego z nas. Każdy może paść ofiarą fałszywych informacji, wytwarzanych przez niektóre państwa, ich służby specjalne, grupy polityczne lub nawet pojedyncze osoby.

Dezinformacja wciąż najczęściej dotyczy bieżącej polityki, w coraz większym stopniu jednak zaczyna wpływać na dyskusje o historii i zbiorową pamięć. Wynika to z tego, że jest to sfera bardzo wrażliwa, kształtująca tożsamość grup i narodów. Sytuację komplikuje zaś fakt, że spory i dyskusje wokół historii są nie tylko nieuniknione, lecz także bardzo pożyteczne. Zaczniemy jednak od zdefiniowania podstawowych pojęć.

Severan Tondo [dostęp 12.03.2021]. Dostępne w: Wikipedia, wolna encyklopedia: https://pl.wikipedia.org/wiki/Severowie#/media/Plik:Portrait_of_family_of_Severus_s_Severus_-_Altes_Museum_-_Berlin_-_Germany_-_2017.jpg



Przykład *damnatio memoriae* (łac. potępienie pamięci), obraz na drewnie, datowany na 199 r. n.e. przedstawiający rodzinę Sewerów ze starożytnego Rzymu. Dwaj synowie, Geta i Karakalla, rządili razem jako współcesarze. Geta został zamordowany przez Karakallę, który miał nakazać później wymazanie pamięci o bracie; zarys jego postaci widać po lewej stronie (Altes Museum, Berlin).

Czym są dezinformacja i *fake news*?

Dezinformacja to świadome działanie, polegające na przekazywaniu odbiorcom nieprawdziwych lub zmanipulowanych informacji, które mają ich wprowadzić w błąd i skłonić do zamierzonych przez autora dezinformacji reakcji.

Wśród tych reakcji można wymienić podjęcie (lub zaniechanie) jakichś konkretnych działań, dalsze powielanie dezinformacji, zmianę zachowań lub nawet zmianę światopoglądu (przekonań politycznych, religijnych, systemu wartości). W wyjątkowych sytuacjach celem dezinformacji może być nie grupa, lecz szczególnie ważna z jakiegoś powodu osoba (na przykład przywódca państwa). Dezinformacja może być upowszechniana na wiele sposobów, zarówno w wersji pisanej, nagrania wideo lub audio, jak i w formie powtarzanej z ust do ust pogłoski. Do zwiększenia jej zasięgu wykorzystuje się media (prasę, radio, telewizję), znane osoby – autorytety, publikacje (książki, broszury i ulotki), a dziś najczęściej medium o globalnym zasięgu – Internet.

***Fake news* to po prostu nieprawdziwe wiadomości, z tym że nie chodzi tu o pomyłki (lub na przykład satyrę czy popularne w cyfrowym świecie *pranki*), lecz o świadomie preparowane fałszywe informacje.**

Nie zawsze są one związane z dezinformacją, czasem mają bardziej przyziemne cele, takie jak zwiększenie sprzedaży gazety czy „klikalności” tekstów zamieszczanych w portalu internetowym, co przekłada się na wzrost wpływów z reklam. Niestety, samo pojęcie *fake news* bywa przedmiotem dezinformacji, gdy jest wykorzystywane do oznaczania prawdziwych informacji, co podważa ich wiarygodność. *Fake news* mogą przybrać formę tekstu, spreparowanego zdjęcia, nagrania lub dokumentu, a także fikcyjnego nagrania prawdziwej osoby (*deepfake*).

Manipulacje

Nie zawsze jednak do rozpowszechniania dezinformacji wykorzystuje się *fake news*. Co więcej, inne metody manipulacji bywają bardziej skuteczne. Przez lata, zwłaszcza w systemach dyktatorskich i totalitarnych, ważnym elementem wprowadzania społeczeństwa w błąd była cenzura. Ukrycie ważnych informacji o otaczającym świecie wprowadzało ludzi w błąd i sprawiało, że łatwiej było ich skłonić do pożądanych przez władze zachowań. Dziś jest to dużo trudniejsze z uwagi na powszechny dostęp do Internetu, ale wciąż jednak stosowane przez niektóre państwa. Przykładem mogą być Chiny, które nie tylko zatrudniają szacowaną na 300 tysięcy osób armię cenzorów Internetu, lecz także, niestety, mogą liczyć na współpracę największych firm z branży IT. W efekcie dostęp do wielu stron jest zablokowany, a wyszukiwarki nie akceptują wielu słów kojarzących się z opozycją wobec komunistycznej władzy.

Autor zdjęć: Antoni Zakrzewski



↑ Przykład ***damnatio memoriae*** (łac. potępienie pamięci) w praktyce, czyli wymazywanie z obrazu. Obraz *Gruzińska delegacja u Stalina na Kremlu* został namalowany w 1936 roku i do dziś wisi w Muzeum Stalina w Gori. W wyniku stalinowskiej czystki zniknęły z niego dwie osoby: jedna tuż za Stalinem, prawdopodobnie Nikołaj Jeżow, została zamalowana na czarno, a drugą, prawdopodobnie Ławrientija Berię, mniej umiejętnie zamazano na biało (skrajnie po prawej).

Jedną z najskuteczniejszych metod manipulacji jest wykorzystywanie w nich prawdziwych informacji, dokumentów, zdjęć, filmów czy wypowiedzi znanych osób.

Manipulacja może polegać na tym, aby dany przekaz pozbawić kontekstu – w jakich okolicznościach padły dane słowa, kiedy powstał dokument, skąd pochodzi zdjęcie itp. W ten sposób można im nadać zupełnie inne znaczenie niż mają w rzeczywistości. Inną techniką manipulacji jest wykorzystywanie wybranych fragmentów dokumentów, wywiadów, nagrań lub wykadrowanych zdjęć, tak aby „uzasadnić” stawianą przez siebie tezę. Można także w ten sposób włożyć w usta innej osoby własną opinię, o ile została zacytowana przez obiekt manipulacji (a zacytowanie nie jest przecież równoznaczne z akceptacją danej wypowiedzi). W mediach społecznościowych ta ostatnia technika związana jest z wykorzystaniem faktu podania dalej na Facebooku lub Twitterze jakiegoś wpisu, którego treść przypisuje się podającymemu.

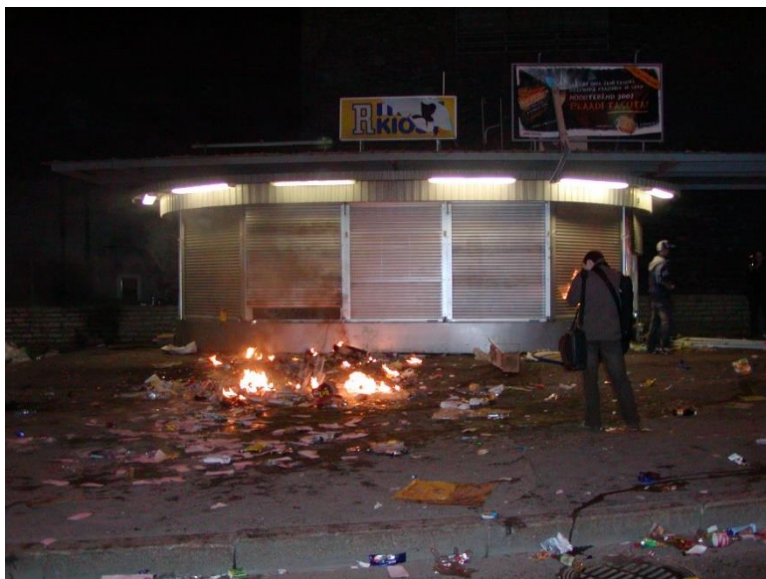
Spory o przeszłość

Historia, czyli dziedzina nauki zajmująca się badaniem przeszłości, nierozzerwalnie związana jest z dyskusją i debatą. Już pierwszy znany nam historyk Herodot polemizował w swoim dziele z różnymi upowszechnionymi w jego epoce przekonaniem na temat wcześniejszych dziejów. Debaty historyków zwykle toczą się podczas konferencji oraz na łamach czasopism naukowych lub książek, niekiedy jednak ich gorące spory przedostają się do mediów, przykuwając uwagę szerszej publiczności.

W ostatnim czasie wielu historyków zaczęło używać mediów społecznościowych, przenosząc swoje spory na to forum, co nie zawsze sprzyja ich jakości. Generalnie jednak **dyskusje pomiędzy naukowcami opierają się na wynikach badań, materiałach źródłowych, ustalonych faktach itp.** Przedmiotem sporu pozostaje interpretacja źródeł, ich waga dla poznania przeszłości, znaczenie i interpretacja wydarzeń i procesów historycznych, rola odegrana przez poszczególne osoby i grupy, geneza i skutki wydarzeń. Niezbyt często w tych sporach stosuje się manipulację, a próby używania fałszywych informacji są szybko demaskowane.

Inaczej rzecz się ma z konfliktami pamięci, które dzielą społeczeństwa lub są przyczyną napięć między narodami. O ile historia stara się w miarę dostępnych możliwości dociekać prawdy o przeszłości, o tyle pamięć jest wyobrażeniem minionego, kształtowanym głównie przez opowieści rodzinne, literaturę i filmy, muzea, szkołę, a od kilku dekad także przez gry komputerowe. Efekty prac historyków zwykle wpływają na kształt pamięci tylko pośrednio. Często zdarza się, że to samo wydarzenie jest odmiennie pamiętane przez różne grupy w ramach jednego społeczeństwa lub przez różne narody. Jest to zjawisko naturalne, ale czasem może być groźne. Różnice nasilają się, jeśli przeszłość związana była z przemocą – wojną, wojną domową, okupacją, dyktaturą, masowymi represjami. W przypadku szczególnie silnych różnic w powszechnej wizji przeszłości mówimy o konfliktach pamięci. Najczęściej dotyczą one stosunkowo nieodległej przeszłości, przede wszystkim dramatycznych wydarzeń XX wieku. Niektóre konflikty sięgają jednak głębiej – Stany Zjednoczone do dziś dzielą pamięć o wojnie secesyjnej, a Grecy i Macedończycy od lat gorąco spierają się o dziedzictwo Aleksandra Wielkiego. Niekiedy spory te przenoszone są na ulice, stając się przyczyną starć i zamieszek.

Hietanen, Leena, 26 April 2007 [dostęp 12.03.2021]. Dostępne w Wikipedii, wolna encyklopedia: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Tallinn_Bronze_Soldier_-_Protests_-_26_April_2007_night_-_027.jpg



← Zamieszki po usunięciu pomnika Wyzwolicieli Tallinna (tzw. Brązowego Żołnierza), upamiętniającego zwycięstwo Armii Czerwonej i „wyzwolenie” Estonii w 1944 roku. W wyniku starć protestujących (głównie mniejszości rosyjskiej) z policją zginęła jedna osoba. Tallinn, Estonia, kwiecień 2007 r.

Niestety, w przypadku konfliktów pamięci, także z uwagi na towarzyszące im silne emocje, bardzo często stosowana jest dezinformacja, pojawiają się manipulacje i *fake news*.

Są one tym trudniejsze do zwalczania, że za ich przygotowaniem i rozpowszechnianiem stoją często zorganizowane grupy, a nawet struktury państwowe. Co więcej, czasem także historycy łamią reguły swojego zawodu i zamiast dociekać prawdy, zajmują się wspieraniem wyobrażenia o przeszłości, podzielanego przez bliską im grupę.

Dezinformacja to niebezpieczne zjawisko, można mu jednak przeciwdziałać. Jak rozróżnić prawdę o przeszłości od historycznych *fake news*, jak nie dać się zmanipulować, dowiesz się z naszego pakietu edukacyjnego.

Redakcja: Anna Kaniewska